



POLICJA STRZELA TYLKO W OBRONIE ŻYCIA LUDZKIEGO – POLEMKA DO ARTYKUŁU MAŁGORZATY KRYSZKIEWICZ („DZIENNIK GAZETA PRAWNA”, 11.07.2012)

Data publikacji 11.07.2012

Oburzenie całego środowiska policyjnego wywołał artykuł Małgorzaty Kryszkiewicz opublikowany dzisiaj na łamach „Dziennika Gazety Prawnej” pt. „Policja: dajcie nam strzelać do dzieci”. Biorąc pod uwagę zadania, które od lat realizuje polska Policja, działając na podstawie przepisów prawa, korzystając ze środków przymusu bezpośredniego w sytuacjach prawem przewidzianych, używając broni palnej tylko w sytuacji zagrożenia życia - przy wysokiej społecznej ocenie pracy funkcjonariuszy stwierdzenia autorki są nieuprawnione i krzywdzące. Policja strzela tylko w obronie życia ludzkiego!

Wbrew temu, co napisano dziś w „Dzienniku Gazecie Prawnej” w artykule Małgorzaty Kryszkiewicz pt. „Policja: dajcie nam strzelać do dzieci”, Policja nie oczekuje jakichkolwiek nowych uprawnień. Każdy funkcjonariusz doskonale zdaje sobie sprawę z tego, że użycie środków przymusu bezpośredniego, w tym broni palnej, to uprawnienia szczególne, stosowane w wyjątkowych sytuacjach. Ich katalog i warunki, w których mogą być użyte, są ściśle określone w Ustawie o Policji i Rozporządzeniach Rady Ministrów. W przyszłości wszystkie te zapisy mają znaleźć się w jednej ustawie. Nie chodzi tu jednak o nowe uprawnienia, ale tylko te, które już Policja ma. Każdy policjant – służąc społeczeństwu – wie, że praca w Policji to więcej obowiązków niż uprawnień. Po to, by z tych uprawnień korzystać właściwie w sytuacjach prawem przewidzianych, przeprowadza się m.in. surowy nabór do Policji i wewnętrzne szkolenia.

Od 22 lat, kiedy to uchwalono 6 kwietnia 1990 r. Ustawę o Policji, funkcjonariusze tej formacji otrzymali możliwość użycia broni palnej wobec każdego, bez wyjątku, kto dokonuje bezpośredniego, bezprawnego zamachu na życie drugiego człowieka.

Broni palnej nie używa się w stosunku do kobiet w widocznej ciąży, osób, których wygląd wskazuje na wiek do 13 lat, starców oraz osób o widocznym kalectwie, ale tylko w sytuacjach pościgu, ucieczki lub ukrywania się osoby, która może użyć broni palnej bądź niebezpiecznego narzędzia. Warto wyraźnie podkreślić, że mając od 22 lat te właśnie uprawnienia na szczęście nigdy nie zdarzyło się, i oby nie było takiego przypadku, strzelać do dziecka czy też kobiety w ciąży.

Z roku na rok rośnie ocena społeczna zarówno policjantów, jak i samej instytucji, co jest określane na podstawie oceny codziennej pracy funkcjonariuszy w terenie. Policja jest służbą, która chroni ludzkie życie, nawet z narażeniem życia funkcjonariuszy, o czym – niestety – zapomniała autorka artykułu.

Po lekturze opisanego artykułu czytelnik może mieć także wiele wątpliwości co oddania tzw. strzału ostrzegawczego. Warto wyjaśnić dokładnie również tę kwestię. Na podstawie rozporządzenia Rady Ministrów z 1995 r. policjanci przed użyciem broni palnej są zobowiązani najpierw, po okrzyku "Policja!", wezwać osobę do zachowania zgodnego z prawem, w tym w szczególności do porzucenia broni lub niebezpiecznego narzędzia, albo zaniechania przemocy. Jeśli to nie skutkuje, funkcjonariusz powinien zagrozić użyciem broni palnej, wzywając "Stój, bo strzelam!", a następnie - jeśli dotychczasowe działania nie przyniosły rezultatu - oddać strzał ostrzegawczy. Wbrew temu, co napisano w artykule, już dziś policjant może pominąć te trzy opisywane powyżej kroki w sytuacji, jeśli z zachowania osoby posiadającej broń lub niebezpieczne narzędzie wynika, że wszelka zwłoka groziłaby bezpośrednim zagrożeniem dla życia lub zdrowia

ludzkiego. Taki strzał poprzedzony jest tylko okrzykiem „Policja”. W takich sytuacjach policjanci podejmują decyzję w ułamkach sekund. Strzał skierowany do człowieka nie jest czymś prostym, a wie o tym każdy, kto choć raz w tak ekstremalnej sytuacji wyciągnął broń z kabury, celując ją w kierunku napastnika. Ochrona życia potencjalnej ofiary determinuje jednak potrzebę zdecydowanego działania funkcjonariuszy.

Rzecznik Prasowy Komendanta Głównego Policji

insp. dr Mariusz Sokołowski